GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 43.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

ŚRODA DNIA 23 LUTEGO 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na O° Reaumira.

Dzień godzina		Barometr na O° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 4, 686	— 1. 5	— 6,2	południ: wsch. słaby	pogoda z chmur:	
22.	12	„ 5 620	+ 0. 3	— 6,0	„ średni	„ „	śnieg.
	8	„ 5, 750	— 0. 2	— 4,7	„ „	„ „	
	9	„ 6, 160	— 2. 0	— 7,1	„ słaby	„ „	„

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Z powodu nader póżno odebraney poczty, umieszczamy dziś dopiero urzędowe i nayciekawsze wiadomości z Warszawy i o działaniach polskiego woyska, w celu sprostowania mylnych i ladaiakich pogłosek, przez kilka dni u nas rozsiewanych.

Warszawa 16 Lutego.

Wiadomości Urzędowe.

Dowódca siły Zbroyney na lewym brzegu Wisły.

Z niewypowiedzianą radością pośpieszam donieść o niepospolitych korzyściach i pierwszey próbie waleczności naszych woiowników w starciu się z nieprzyiacielem.

Po wysłaniu jenerała *Dwernickiego* przez Mniszew na prawy brzeg Wisły, długo byłem niespokoyny, iż żadney o nim nie miałem wiadomości; gdy tym czasem śmiały ten jenerał układał sobie w myśli zrobić nam niespodziewaną przyiemność przez zwycięztwo odniesione nad wsławionym jenerałem *Geismar*. — Oto iest rapport który otrzymałem. Jenerał Dywizyi (pod.) *Klicki.*

Mam honor donieść JW. Jenerałowi iż dowiedziawszy się z pewnością, iż jenerał *Geismar* znaydował się w Seroczynie z przednią strażą korpusu, stoiącego pod Łukowem i Rużą, która się składała z dwóch półków strzelców konnych, z dwóch pułków dragonów, oraz z dwóch bateryy artyllery konney, — ruszyłem dnia 13 b. m. o godzinie 2 w nocy z pod wsi Filipówki i dnia 14 o godzinie 9 rano stanąłem w Stoczku, gdzie kilkaset jazdy nieprzyiacielskiey nayspieszniey uciekło ku Seroczynowi. Stanąłem na pozycyi za Stoczkiem ku Seroczynowi i w godzinę pokazał się jenerał *Geismar* z całą swoią przednią strażą. W teyże chwili przyszło do bitwy, którey szczegóły późniey będę miał honor opisać. Skutki iey są: iedenaście dział z całym zaprzęgiem i ammunicyą zabranych nieprzyjacielowi i dwieście

trzydzieści jeńców, między którymi 2 kapitanów, ieden porucznik i 2 junkrów; w zabitych stracił czterysta ludzi na placu porachowanych, a między tymi ieden major i ieden pułkownik artylleryi (jak mówią jeńcy *Nowosilcow*) oraz do 20 officerów. Z naszéy strony zginął ieden tylko podlekarz z batalionu pułku 1go piechoty i pietnastu ludzi; ranionych mamy ośmnastu, między tymi major *Rusian* z pułku 1go ułanów, który pierwszy z dywizyonem swego pułku natarł na dwa pułki i bateryą artylleryi i rozbił takowe; z pułku 3go ułanów porucznik *Fałkowski*; z pułku 2go ułanów podporucznik *Radwański* i *Krzyżanowski*; z pułku 2go strzelców konnych podporucznik *Smoliński*; z pułku 1go ułanów podporucznik *Raczyński*. — Jenerał *Geismar* winien tylko szybkości swego konia ocalenie się od niewoli. Artylleryа nasza działała nayskuteczniéy i pięć dział nieprzyiacielowi demontowała; iedno z tych które nie iest do użycia, a które mógłem z sobą zabrać, odsyłam do Warszawy.

Zimna krew i spokoyność młodych ludzi, a młodszych ieszcze, bo dopiero od kilku dni sformowanych żołnierzy, przechodzi wszelką moc wyrażenia. W batalion pułku 1go piechoty, dowodzony przez walecznego podpułkownika *Rychłowskiego*, wpadły pierwsze strzały artylleryi i razem kilku ludzi zabiły; lecz nietylko, że to niezrobiło żadnego zamięszania w czworoboku, ale zaraz zaczęli śpiewać: "*Jeszcze Polska niezginęła*,, a ieden z niefrontowych wziąwszy po zabitym ładownicę i karabin, zameldował się podpułkownikowi że staie do szeregu. Zapał z iakim walczyli tak officerowie iak żołnierze przechodzi wyobrażenie; lecz skutki bitwy, w którey nieprzyiaciel zupełnie zniszczony został, dostatecznie go oznaczaią. Imiona tych którzy się szczególnie odznaczyli w dniu wczorayszym, przy rapporcie szczegółowym o tey świetnéy dla oręża naszego bitwie, będę miał honor przedstawić Naczelnemu Wodzowi i prosić o nagrody na iakie prawdziwie zasłużyli. — Dnia 15 lutego 1831 r. Jenerał dowodzący korpusem Jenerał Brygady *Dwernicki*.

W téy chwili przybywa oficer od Jenerała *Skrzyneckiego*. Dwa nasze pułki piechoty 4ty i 3ci i ośm dział, walczyły przeciw 12tu pułkom piechoty nieprzyiacielskiéy i 26 działom, od 5téy z południa w pozycyi miasta Dębre. Walka była morderсza i z względu na tak przewyższaiącą siłę nadzwyczaynie zaszczytna. Nieprzyiaciel aż do końca bitwy nie wyparł Jenerała *Skrzyneckiego* z stanowiska.

Sam Feldmarszałek *Dybicz*, podług zeznania jeńców, był obecny téy krwawéy walce. Batalion 2gi pułku 3go przez 3 godziny wstrzymywał nieprzyiaciela przy jednéy z przepraw, a 100 żołnierzy pułku 4go piechoty, rozbiło cały batalion nieprzyiacielski. Oto są szczegóły ustnie podane; czekamy rapportu na piśmie. Oprocz zabitych i rannych nie ponieśliśmy żadnéy straty, ani w ieńcach ani w działach. Grochów o 1/2 do 10 wieczorem, 17 Lutego 1831 r. (podp:) Jenerał *Morawski*.

Mówiono, że Konsul Austryacki w Warszawie odebrał od gabinetu swego polecenie, aby oświadczył, iż zostaie u nas w charakterze Konsula przy Rządzie Narodowym Polskim.

W téy chwili (godz: 11) nadszedł list od officera czynnego woyska, donoszący że wczoray za Kałuszynem wzięła piechota nasza 2 standary, 6 dział i kilkaset jeńcow. Rapportu urzędowego ieszcze niema.

Przed potyczką pod Stoczkiem Jenerał *Geismar* obieżdżał swoie szeregi, i odzywał się do woyska: że nie wątpi o zwycięztwie; lecz znaiąc męstwo swoich woiowników, żałuie iż tak mało sposobności będą mieli do iego okazania, gdyż maią na przeciw siebie same nowe uformowane woysko. — Tym czasem Bóg Wszechmocny ukrócił dumę iego i sławny zwycięzca Turków stracił całą swoię artylleryą i pierzchnął przed obrońcami wolności naszey. — Ciekawi iesteśmy iak też Rossyyskie buletyny doniosą o téy porażce, zadanéy przez nowo uformowane szwadrony, przez batalion którego woiownicy dopiero trzeci tydzień broń noszą, i przez 3 działa 3 funtowe i 3 czterofuntowe. Jakiś Jenerał rossyyski ranny, był o 1 i pół mili za pobolowiskiem opatrywany; nie wiadomo czyli to sam *Geismar* lub też iaki inny.

W furgonie Jenerała *Geismar* zabrały ułany pół beczki araku, kilkadziesiąt butelek wina, kilka pak herbaty, kilkanaście słoiów konfitur kiioskich, i paki wagsztafu który wybornie ułanom smakuie.

Jeńcy mówią, że ich w marszu utrzymywano w iak nayw.ększéy niewiadomości o co idą walczyć: powiadano im, że idą na pomoc Prusom przeciw Francyi; na dwa dni dopiero przed wkroczeniem oświadczono im, że się 4 pułk liniowy zbuntował w Warszawie, i że go po drodze muszą poskromić.

Jenerał *Dwernicki* dobrawszy na prędce ludzi do dział zabranych, uformował sobie natychmiast drugą bateryą o 6 armatach.

Grabież i rabunek w Seroczynie przypłacili drogo Rossyanie; gdyż wieśniacy chwyciwszy za kosy i siekiery odbili swoie 18 par wołów.

Cześć Bohatyrom naszym! Już się o ich piersi stalowe zaczęła roztrącać sława Zabałkańskiego Wodza. — Prawie nie do uwierzenia są cuda ich waleczności: w 12 pułków i 26 dział, nacierał ten służalec despotyzmu na 2 pułki 8 działami osłaniane i nie zdołał ich przez 12 godzin ze stanowiska wyruszyć! — I takim to bohaterom nie chciał Cesarz Mikołay jako wolnym mężom królować — chciał ich przeistoczyć w podłych niewolników i w narzędzia ciemnoty? — Boże sprawiedliwy, ty ukrócisz dumę samodzierzcy!

Wczoray do pół do 5tey słyszano głuchy huk dalekich wystrzałów działowych. Wszyscy byli niecierpliwi skutku, chociaż wiedziano przez pozycye woyska, że to nie jest bitwa stanowcza. — W nocy koło 11téy przybyło dwóch officerów z pobojowiska pod Dobrem, po wozy pod rannych; już ta jedna okoliczność gdy się rozeszła, była pocieszaiąca, gdyż widziano iż plac boiu przy nas pozostał kiedyśmy rannych zabierać mogli. — Z rana dopiero dowiedziano się niektórych szczegółów o nadzwyczaynem męstwie obrońców oyczyzny. W rannych i zabitych utraciliśmy do 400 ludzi; trzykroć więcéy poległo nieprzyiaciół — wszystkie mieysca attaków są stosami trupów zasłane. Piechota nasza mało co strzelała, lecz za każdem zbliżeniem się kolumn Rossyyskich uderzała z bagnetem w ręku.

Mówią iż stolica ma bydź ogłoszona w stanie oblężenia. Środek ten już od tygodnia jest pożądany — i jeżeli stanowcza bitwa zaydzie w téy okolicy, zarówno iest potrzebny czyli woysko nasze na przód się posunie lub też stanie pod naszemi murami.

Nieprzyiaciel nałożył kontrybucyą na miasto Lublin; jest to początek łaskawości *Mikołaja*. Nigdy nieszczędzi słówek i obietnic, zaręczeń i przysiąg, zdradziecki gabinet petersburski; a gdy doydzie do władzy, depce wszystkie przysięgi, iamie dane słowa i nawet z szyderstwem się im urąga.

W téy chwili odebrał Rząd wiadomość od Prezesa Kommissyi Podlaskiéy, że waleczny Jenerał *Dwernicki*, pod Sieroczynem dopędził oddział nieprzyiacielski *Gajsmara* z 7 tysięcy złożony: rozbił go zupełnie, zabrał 8 dział: kilkaset trupem położył, a drugie tyle zabrał w niewolą. Natychmiast ruszył daléy, słyszano w krótce wystrzały, o skutku których dotąd nie wiemy.

Pod Liwem nasze woysko zaięło korzystną pozycyą: rozbiło nieprzyiacielską piechotę i artylleryą: pułk 2gi ułanów odznaczył się: Pułkownik *Ziemęcki* utracił rękę.

Moskiewski Jenerał *Kreutz* ma bydź śmiertelnie ranny.

Według urzędowych doniesień utworzone w wdzwie Kaliskiém dwa pułki, to jest 13 i 14 z gwardyi ruchoméy pod dowództwem WW. *Paszkowicz* i *Krasickiego*, wyruszyły d. 10 b. m. z swoich stanowisk do Skierniewic. — Wydane zostały rozkazy; aby gwardya ruchoma tegoż woiewództwa do 12,000 głów, iak nayrychléy ukompletowaną została. Powołani także zostali do służby woyskowéy oficyaliści straży leśnych. — Formuiący się oddział strzelców pieszych w Kaliszu, w krótce całkiem umundurowany i w potrzebne rekwizyta opatrzony zostanie. — W Piotrkowie formuie się oddział Krakusów z wielkim pośpiechem.

W głównéy kwaterze *Dybicza* znayduie się W. xiążę *Michał* i *Rożniecki* w cywilnym fraku.

Nieprzyjaciel zaiętym przez siebie woiewództwom nadaie nazwiska Guberniy: i tak jest już Gubernia Augustowska i Lubelska. Niech się cieszy nazwiskami, kiedy mu się podoba. Co do nas, życzylibyśmy mu szczerze, aby się nie łudził i pamiętał że to tylko pozorny zabór, że my przy pomocy Boga prędzéy przywrócimy nazwiska woiewództw Podolu, Ukrainie i Wołyniowi, albo Wielkiego Xięztwa Litwie, niż on nadane naszym woiewództwom nazwiska guberniy utrzymać zdoła. Ufni w świętość sprawy i siły narodu, śmiało powtarzamy z poetą:

Nim zabłyśnie trzeci May,
Wolnym będzie Polski kray,

(*Z Gazet Warszawskich.*)

Dnia 21 i 22 *Lutego* 1831 *r.*

Cena Zbóż różnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

	1.		2.		3.		4.	
Korzec	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.
— Pszenicy	26	—	25	15	24	—	23	—
— Żyta	28	—	27	15	27	—	26	15
— Jęczmienia	20	—	19	15	19	—	18	—
— Grochu	26	—	25	15	25	—	24	—
— Owsa	11	—	10	24	10	15	10	12
— Jagieł	42	—	41	—	40	—	—	—
— Rzepaku	36	—	26	15	26	—	—	—

LOTERYIA KRAIOWA.

W 439 ciągnieniu dnia 23 Lutego 1831 roku w przytomności Osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały numera następujące:

— 51. 49. 40. 38. 36. —

Przyszłe 440 ciągnienie dnia 2 Marca 1831 r. przypada.

DONIESIENIE.

W dnin 25 lutego r. b. 1831 o godzinie 10 rannéy, na przedmieściu Zwierzyniec przy Krakowie w domu pod liczbą 353, odbędzie się publiczna licytacya w drodze exekucyi sądowéy zaiętych ruchomości, iako to: kanapy, krzesełek, komody, landszafty, szafy, zegar ścienny i t. p. — Chęć licytowania maiących, na czas i mieysce oznaczone podpisany zaprasza.

W Krakowie dnia 17 lutego 1831 r. Ignacy *Kopyciński*, K. S.